Nr 10. Lwów, dnia 5. marca 1920. Rok LII

ROLNIK

PRENUMERATA
wraz z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie K 80·—
półrocznie „ 40·—.
Cena numeru pojedyńczego K 2·—.

ORGAN TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO
WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
KOMITETU REDAKCYJNEGO.
ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. KOPERNIKA 20.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje
Administracya „Rolnika“ tudzież Rady Oddziałów T. G.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk artykułów bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

J. FROŃ.

Myszy polne.

Mysz polna, *Arvicola arvalis*, różni się od myszy domowej i leśnej na pierwszy rzut oka krótkim ogonem ze zwięzłą budową. Porusza się mniej zwinnie od innych myszy, natomiast grzebie nory bardzo szybko i nader zręcznie. Dla gniazd i zbiorników na ziarna grzebie w suchych miejscach gęstą sieć nor, podcinając korzonki i zjadając wszelką roślinność, bo przed nią nie ostoji się zboże, rośliny strączkowe, bulwy ziemniaków, liście, kora drzewek i t. d.

Mysz polna należy do największych szkodników rolowych, a to nietylko dla swej żarłoczności, ale i z powodu nadmiernie szybkiego rozmnażania się. Przezimowana parka wydaje w ciągu lata 5—7 razy po 4—10 młodych, z których przynajmniej pierwszy miot jest w tym samym roku płodny, czyli że przy uwzględnieniu liczniejszej ilości indywiduów żeńskich od męskich — w sprzyjających warunkach para myszy może przez lato wytworzyć 190 sztuk tych szkodników. Korzystnymi warunkami do ich rozwoju są dłuższe posuchy i skwar, chociaż nie jest wykluczone, że i w lata mokre na przepuszczalnych glebach mogą się silnie rozmnożyć.

Szkodnik ten jest strasznym szczególnie dla zbóż, bo tnie słomę na pniu, łuszczy kłos i znosi ziarno do nor na zimę, a zasiewy podcina i spasa tak silnie, że jest w stanie pole zupełnie ogołocić. Żeruje w dzień i w nocy, a skoro zniszczy roślinność w jednem miejscu, posuwa się dalej i dalej, a nawet zdolna jest przebywać rzeki w znacznych gromadach.

W ostre zimy zapada w sen zimowy, ale pod stertami i grubą okrywą śniegowa, w budynkach i t. p. żeruje całą zimę i ani myśli zasypiać. Miedze, nasypy kolejowe i sterty są miejscami stałego rozmnażania się myszy polnych.

Naturalnymi sprzymierzeńcami człowieka w tępieniu myszy polnych jest **sowa pójdźka**, **myszołów**, **łasica**, **gronostaj**, **gawrony**, **kawki**, **wrony**, **psy**, **lisy** i **koty**. Obserwowałem sowę pójdźkę po wykłuciu młodych, jak całymi wieczorami, naprzemian samiec i samica, co parę minut przynosiły myszy do gniazda dla dzieci. A ileż to razy widzi się tę ptaszynę rozpiętą na budynku przez czeladź folwarczną bez żadnego skarcenia i pouczenia! Albo ten ogromny ptak **myszołów**, siadający na kopicach, kamieniach polnych, słupach telegraficznych i t. p. zdobi salony myśliwskie i jest celem strzałów paniczów lub głupich strzelców miastowych, ubijających rzekomo „orła“ czy „olbrzymiego jastrzębia“. Ptak ten, dużych rozmiarów, żywi się zimą i latem wyłącznie myszami, których niszczy dziennie bardzo wiele, bo jest wybredny, wnętrzności zostawia, a zjada tylko mięso. Stał on się przez wojnę rzadkością i należy go stanowczo ochraniać, jeżeli chcemy mieć potężnego sprzymierzeńca w tępieniu myszy polnych.

Niszczenie myszy powinno być podjęte wspólnemi siłami gminy i obszaru dworskiego, gdyż w pojedynkę nie doprowadzi się do niczego pozytywnego. Gminę można zniewolić do działania tylko przez władze, t. j. przez starostwo lub wojskowego referenta rolniczego. Władze zwykle bagatelizują plagę mysią i nierzadko chcą rzecz traktować biurokratycznie i na tym punkcie powinien petent stanąć twardo i nie dać się zbyć lada wskazówką, odsuwającą czyn na dalsze pole. Jeżeli dotyczący urzędnik zechce mieć dopiero doniesienie czy podanie, należy się domagać urzędowego przypomnienia i natychmiastowego zreferowania, by sprawa nie zalegała tygodniami. Miarodajnym urzędnikiem w tym kierunku jest dziś w starostwie referent rolniczy i ten z miejsca powinien sprawę rozsądnie załatwić

Sposoby tępienia myszy są różne i tak:

Korzystając z tego, że mysz polna nie umie się wspinać, można kopać jamy ½ m głębokości, niewielkie rozmiarami, ale gęsto rozsiane po polu, o ścianach zupełnie gładkich, u dołu szersze, u góry węższe, w które myszy wpadają gromadnie i mogą być zabijane. Doskonałem uproszczeniem pracy są świdry ziemne o kilkocentymetrowej średnicy, którymi otwory się wierci szybko i mogą być dokonywane na zasiewach bez wielkiej straty.

Sterty, a nawet łany można okopywać wązkimi rowkami przy użyciu drenarskich łopat. Takie rowy są naturalnymi zaporami dla myszy i równocześnie łapkami, w których złapane myszy powinny być przez dozorców zabijane przynajmniej raz na dzień.

Dobrym środkiem tępienia jest woda i w tym celu wyjeżdża się z beczkowozem oraz konewkami, z których zalewa się nory mysie wodą. Kilku chłopaków z miotłami zabija myszy, uciekające przed wodą. Zużycie wody jest znaczne, ale też i środek tępienia radykalny. Przy tej sposobności można wytępić wszystkie chomiki, które się w bieżącym roku nadmiernie rozmnożyły.

Doskonale potrafią niszczyć myszy polne świnie, kto je ma w większej ilości. W tym celu wypędza się świnie w pole na dzień i noc, niczem je nie karmiąc, aby je przyuczyć do łapania myszy, do czego one się wkrótce szybko wprawiają i niezmierne ilości są w stanie pochłonąć. Przytem należy pamiętać, że mysz zrazu się boi i pilnie chowa, ale przez swą żarłoczność długo w jamie nie wytrzyma i oswaja się tak, że świnia nie potrzebuje szukać każdej ryjem.

Dalszym domowym środkiem tępienia jest pilna uprawa ziemi, t. j. orka, bronowanie i wałowanie, gdyż tym sposobem dużo myszy ulega bezpośrednio zabiciu, powtóre zasypuje się im nory i dusi młodzież, oraz niszczy roślinność, co mysz zniechęca do otoczenia i zniewala do wędrówki. Stąd przy urzędowych zarządzeniach należy rozpocząć wszelką wspólną akcyę tępienia w jednej stronie obszaru pól i posuwać się całą szerokością ku drugiej stronie, by nie pozostawały enklawy mysie, mogące rozszerzać plagę dalej. To też do gruntownego niszczenia myszy nadaje się czas po żniwach, gdy zboża zebrano, a tylko jeszcze ziemniaki są w polu. Przy orce włościanie powinni mieć z sobą psy z całej wsi, bo te wprawiają się znakomicie w łapaniu myszy i wprost nieprawdopodobne ilości ich zjadają lub co najmniej duszą z całą satysfakcyą.

Dobrym środkiem tępienia myszy jest bakcyl tyfusu mysiego, nie mający nic wspólnego z tyfusem ludzkim. Przed wojną sprowadzano go z Paryża od Dr Danysza i hodowano sztucznie w Akademii weterynaryjnej we Lwowie. Można go było dostać we Wiedniu, dziś być może, że go dostanie w Puławach. Bakcyl tyfusowy zachowuje zdolność zarażenia 2—3 tygodni, musi być przechowywany w ciemnych i chłodnych miejscach. Przychodzi on w tubkach szklanych. Ile morgów, tyle tubek trzeba sprowadzić.

(Dokończenie nastąpi).

S. R. R.

Najważniejsze wskazówki hodowlane dla hodowców małorolnych.

(Ciąg dalszy).

Składniki i wartość pasz.

Poznawszy główne warunki racyonalnego utrzymania naszego bydła, pozostaje do rozpatrzenia jeszcze najważniejsza kwestya, bo — jego żywienie.

Chcąc sprawę żywienia dokładnie zrozumieć, musimy mieć pojęcie, z czego się pasze składają, a następnie, co się z niemi dzieje w przewodzie pokarmowym zwierzęcia.

M. GASPARSKI.

Przewrót w rolnictwie.

Nim przystąpię do omówienia wzmiankowanego w tytule przewrotu w rolnictwie, dokonanego na Zachodzie, t. j. we Francyi i Anglii, pozwolę sobie zwrócić uwagę ziemian na pracę jednego z najlepszych angielskich rolników-statystyków, ekonomisty Croks'a, który prowadząc statystykę światowej produkcyi i konsumcyi, już w 1914 roku doszedł do wniosku, że przyjdzie, czas, w którym przy dzisiejszej technice i metodzie produkcya rolnicza nie będzie w stanie wyżywić ludności, a miało to nastąpić w roku 1931.

Croks operował następującemi liczbami. Oto stwierdził przedewszystkiem, że od 70 lat ilość „zjadaczy chleba" wzrasta stale rocznie o 6,000.000 głów, podczas gdy powierzchnia gruntów uprawnych wzrosła o nieproporcyonalnie mniejszą ilość. Wobec tego widział, że pewnego dnia musi nastąpić chwila, w której płody ziemne nie wystarczą na wyżywienie ludności kuli ziemskiej. Już w 1914 roku na kongresie rolniczym w Gravenhagen, najtęższi rolnicy technicy i chemicy wszechstronnie badali wszelkie możliwości zwiększenia produkcyi rolniczej. Wojna przyspieszyła katastrofę żywnościową. Stawiając wielkie, potężne i o wysokiej kulturze narody przed alternatywą: być albo nie być, spowodowała jak najenergiczniejszą i najszybszą walkę tych narodów z nadchodzącą katastrofą. Okoliczności te jak najściślej złączyły wielkie organizacye i syndykaty rolnicze z uczonymi. Założono wielką ilość pól doświadczalnych i laboratoryi, obficie subwencyonowanych przez rządy, które wydawały świetne rezultaty, wprowadzając w rolnictwie kompletny przewrót. Francya przy wysokiej kulturze i intenzywnej uprawie musiała prawie 50% potrzeb konsumentów pokrywać importem, i to w czasie pokoju. Wojna stosunek ten zmieniła jeszcze bardziej na niekorzyść rolnictwa rodzimego, zabierając mu siły robocze ludzkie, zwierzęce i mechaniczne, a zarazem wprowadzając ograniczenia w przemyśle pomocniczym i komunikacyi, co musiało się również fatalnie odbić na produkcyi. I to w tak ciężkich warunkach, gdy wszelkie zapasy zaczęły się wyczerpywać, a walka łodziami podwodnemi, niszcząc tonaż i towar, stała się wprost groźną, i gdy wobec olbrzymiego zapotrzebowania armii wprost mowy nie było, ażeby import, utrzymywany słabym tonażem, mógł chociażby w poważniejszej części pokryć braki, gdy głód powszechny zaglądał w oczy, urodziła się reforma techniki rolnej, płód najdzielniejszych umysłów i żmudnej pracy. Ojcem jej jest wybitny uczony, rolnik i chemik, profesor Contant. Pomimo ogromu pracy włożonej w badania i doświadczenia, nowa reforma

Bydle rogate jest roślinożerne. Rośliny możemy skarmiać w stanie świeżym (zielonym), wysuszone, kiszone, jako odpadki pozostałe przy przeróbce i t. d. Każda z tych pasz, na pozór najsuchsza, zawiera zawsze pewną ilość wody. Niektóre zawierają jej bardzo mało, bo zaledwie 5%, w innych natomiast zawartość wody dochodzi do 90%.

Większe grupy pasz zawierają wodę w następupujących ilościach:

Wszelkie rośliny w stanie świeżym	75	do	85%
Ziarna i nasiona	9	„	14%
Siano, słoma, plewy . . .	14	„	20%
Otręby i odpadki młynarskie .	10	„	15%
Makuchy przy fabrykacyi olejów	8	„	12%

Jeżeli jakąkolwiek paszę będziemy tak długo ogrzewać, aż ona utraci zupełnie wodę w sobie zawartą, to pozostanie nam reszta, która będzie zawierała wszystkie składniki pokarmowe danej paszy, dla nas bardzo ważne, gdyż mające w sobie wszystko to, co do wyżywienia bydlęcia jest niezbędne. Taką resztę paszy, pozbawioną doszczętnie wody, nazywamy suchą substancyą. Przy spaleniu suchej substancyi spalą się właśnie te najważniejsze części karmy, będące pochodzenia organicznego. Popiół pozostały będzie zawierał już tylko sole, znajdujące się w każdej roślinie w znaczniejszej ilości, niż wynosi ich zapotrzebowanie dla danego zwierzęcia.

Przy spaleniu się materyi organicznej w paszy spaliły się trzy grupy połączeń organicznych, dla życia zwierząt niezbędne, a mianowicie: 1) Grupa związków chemicznych zawierająca pierwiastki: azot, węgiel, wodór i tlen. Prócz tych występują tu w małej ilości siarka, żelazo i inne. Związki takiego chemicznego składu nazywamy związkami azotowymi, albo ciałami białkowatemi lub proteinami. 2) Druga grupa związków zawiera te same pierwiastki chemiczne co pierwsza, o p r ó c z a z o t u. Dlatego nazywamy je związkami bezazotowymi, albo węglowodanami. W roślinach występują one w postaci mączki, skrobi, cukru, różnych kwasów i t. d. 3) Trzecia grupa, zawierająca te same składniki chemiczne co druga, nosi nazwę tłuszczów, przyjętą od postaci, w jakiej związki te w roślinach występują.

Jest jeszcze jedna grupa składników pokarmowych, występująca przeważnie w słomie, plewach, sianie i t. p. Jest to tak zwany włóknik, albo drzewnik. Przewód pokarmowy bydlęcy może jeszcze z tej paszy, naogół bardzo trudnej do strawienia, coś wytrawić. Skład włóknika jest podobny do skrobi. W wodzie się nie rozpuszcza, dopiero podczas fermentacyi, jakiej podlega karma w żwaczu bydlęcym, zostaje rozpuszczony. Wartość odżywcza włóknika jest bardzo mała. Przy obliczaniu porównawczem paszy musi być włóknik uwzględniany.

Pozostawiając do późniejszego omówienia ocenienie różnych pasz według ich składników pokarmowych, oraz sposób obliczania karmy, przechodzę do wskazówek, jak te pasze oceniać według ich wyglądu zewnętrznego, pochodzenia, sposobu zbioru, przechowania, sporządzenia, wkońcu zaś jak je przechowywać i do skarmiania przyrządzać.

Jak już wyżej zaznaczyłem, wszelkie rodzaje pasz dzielą się na objętościowe i treściwe. Pierwsze zawierają małe ilości składników azotowych, drugie odznaczają się znaczną ich zawartością. Pasze objętościowe pochodzą zwykle z własnej produkcyi. Do nich zalicza się siano, słoma, plewy, inne rośliny zbierane na sucho, wszelkie pasze w stanie zielonym, niektóre odpadki fabryczne, jak wywar ziemniaczany i wytłoki buraczane, wkońcu rozmaite kiszonki.

Do pasz treściwych zaliczamy większą część ziarn, otręby, różne makuchy, kiełki słodowe, młóto suszone i t. d.

Niektóre pasze objętościowe musimy do skarmiania przygotować, aby je bydle mogło łatwiej spożyć. Pasze o długich i twardych łodygach trzeba pociąć na

---

jak każda rzecz prawdziwie wielka, jest zupełnie prostą i przystępną dla każdego rolnika. Korzyści jej polegają na zwiększeniu zbioru conajmniej o 100%, zmniejszeniu wysiewu nasion zbożowych od 50—75% i niesłychanej oszczędności nawozów sztucznych. Reforma ta podniosła produkcyę Francyi i Anglii od 115—130%, pozwoliła tym narodom w czasie wojny 65—70% zapotrzebowania pokryć własną wytwórczością, uniknąć głodu i wygrać wojnę. Jeszcze pokoju w Wersalu nie podpisano, a już rzesze ajentów niemieckich, szwajcarskiej narodowości, przenikało do Francyi, ażeby jej wydrzeć pilnie strzeżoną tajemnicę.

Ciekawi i niedowierzający zapytacie, coż zrobić i jakie zmiany zaprowadzić, ażeby osiągnąć tak nadzwyczajne zbiory, przy równoczesnem niebywałem dotychczas zaoszczędzeniu nasion i nawozów sztucznych? Otóż nowy sposób uprawy płodów rolniczych polega na impregnowaniu nasienia specyalnymi silnymi nawozami i na rzadkiej siejbie, nie nawożąc roli. To są dwa punkty zasadnicze; inne dotyczą pewnych norm w uprawie roli i przygotowaniu nasion impregnowanych, które — dla otrzymania pełnych rezultatów — należy zachować, a mianowicie: nasiona impregnowane należy zarazem przez skrapianie i dokładne wymieszanie w płynie desinfekcyjnym zabezpieczyć przed grzybkami pasożytów i przesuszyć należycie przed siewem. Przygotowanie gleby: orka ma wynosić 18—22 cm głębokości, poczem należy zbronować i dobrze zawałować, ażeby o ile możności nierówność terenu nie wystawiała korzeni roślin na działania ciepłostanu.

Rola po obróbce do siewu powinna wypocząć chociaż 15 dni Siać można ręcznie lub maszynami. Jednak stanowczo korzystniejszy i oszczędniejszy jest siew maszynowy (rzędowy zwłaszcza). Siać należy jak najwcześniej, t. j. gdy ciepłota na to pozwoli (do kiełkowania ziarna potrzeba bowiem co najmniej $+5^0$C) siew bowiem wczesny pozwala ziarnu wykorzystać z ziemi wypoczętej przez zimę soki pokarmowe prędzej, niż rośliny pasożyty. Przy siewie ręcznym ½ rzadkim nie należy pod żadnym warunkiem wysiać więcej jak 200 ziarn na 1 m², przy siewie rzędowym najwyżej 100 ziarn na 1 m² w odległości 20—25 cm rząd od rzędu i 6, najwyżej 8 cm głęboko, a to zależnie od gleby; w każdym razie ziarno musi mieć przystęp do światła, ciepła i wilgoci. To jest cała sztuka. Uprawiajmy tak, a doczekamy się zbiorów, jakich Polska nie widziała, zbiorów, jakimi słusznie szczycą się we Francyi i Anglii, żniw co najmniej w dwójnasób obfitszych, dużego i czystego ziarna, kłosów nie o 20 lecz o 60—130 ziarnach i wspaniałej słomy. Nowoczesna uprawa nie wymaga większego nakładu pracy niż dotychczasowa, jest jednak o wiele tańsza, gdy się weźmie pod uwagę oszczędności nasienia i nawozów sztucznych.

(Dokończenie nastąpi)

sieczkę, bo taką łatwiej bydle zje i przetrawi. Sieczka ze słomy nie powinna być krótsza jak 2·5 do 3·5 cm. Krótsza sieczka jest niezdrowa. Okopowe równie lepiej krajać na mniejsze kawałki. Buraki i ziemniaki krajane są łatwiejsze do zjedzenia i zapobiegają udławieniu się bydlęcia, co szczególniej tak często ma miejsce przy ziemniakach. Ziarna twardego lepiej nie spasać w całości, lecz w stanie pogniecionym lub rozmoczonym. Gniecione ziarno jest potrzebne zwłaszcza dla zwierząt starych bo spasane całe przechodzi często przez przewód pokarmowy bydlęcia niestrawione. Zamiast gniecenia ziarn twardych, jak bobiku, grochu, kukurydzy, można je moczyć.

Gotować i parzyć sieczki, o ile ona jest zdrowa, nie zgniła i nie spleśniała, nie trzeba. Bydle zjada ją i trawi zupełnie dobrze w stanie naturalnym. Jeżeli jednak musimy spasać sieczkę ze słomy zepsutej, to takie gotowanie będzie wskazane, zabija ono bowiem pleśń i różne inne grzybki i bakterye, dla bydlęcia szkodliwe. Sposobem najczęściej zastosowanym przy przyrządzaniu sieczki, plew lub trzyn, jest poddanie tych pasz samozagrzaniu, szczególniej w wypadkach, w których większe ich ilości mają być spasane. Przy małych ilościach jest to zbyteczne. W tym celu należy sieczkę lub plewę skropić wodą, często słoną, dodając nieraz okopowych, i silnie razem ugnieść. Sieczkę lub plewy powinno się tak skropić wodą, aby ją można było ugnieść w gałki, lecz aby przy tem woda nie wyciekała. Karmę tę tak przyrządzoną nazywamy parzonką. Dobrze przyrządzona jest po 24 do 36 godzinach gotowa do spasania. Zwykle do przygotowania wspomnianych parzonek używamy specyalnych kadzi lub dołów. Przy tej robocie trzeba zwracać uwagę na wielką czystość owych kadzi lub dołów, pozostawione bowiem resztki starej parzonki łatwo pleśnieją i szkodzą zdrowiu zwierzęcia. Do sieczki przed zaparzeniem nie wolno dodawać paszy treściwej, zwłaszcza odpadków fabrycznych, te bowiem podczas fermentowania rozkładają się tak, że wiele ich składników ulatnia się, powodując stratę. Samozagrzanie się sieczki wywołuje pewien rodzaj bakteryi, które zaczynając się rozwijać, powodują podnoszenie się temperatury, czasem bardzo znaczne. Przykład podobnego działania bakteryi mamy przy sianie zwiezionem w stanie niedosuszonem, które może się w stodole samo zapalić. Samozagrzanie się sieczki ułatwia do pewnego stopnia bydlęciu późniejsze jej strawienie, co wskazanem jest właśnie przy zadawaniu wielkiej ilości sieczki lub plew.

W każdym razie ten sposób przyrządzania sieczki jest lepszy, niż gotowanie zapomocą pary, przy tem bowiem niema fermentacyi. Dobra parzonka ma przyjemny zapach chlebowy lub jabłkowy. Przy dłuższem trzymaniu traci ona ten zapach, a nabiera octowego. Nie należy zapominać o tem, że wszelkie zapachy czy odory, jakie w stajni panują, bardzo łatwo udzielają się mleku. Przy zadawaniu bydłu parzonki trzeba uważać, by nie była bardzo gorąca, bo wówczas jest szkodliwa. W zimie dla bydła słabo żywionego parzonka może mieć jeszcze i tę zaletę, iż daje mu trochę ciepła. W oborach, w których żywimy bydło intenzywnie, a więc sieczki i słomy spasamy mało, jest ich samozaparzanie zbyteczne.

Pasza zielona, siano, słoma, liście buraczane. Pasza w stanie zielonym jest zawsze o wiele łatwiej strawna, niż ta sama suszona. Przez suszenie traci się zawsze pewną ilość najcenniejszych składników pokarmowych. Im rośliny są młodsze, tem więcej zawierają związków azotowych w postaci białka, więc w postaci najbardziej odżywczej. Dlatego przy zbiorze paszy, przeznaczonej do skarmiania czy to na zielono, czy jako siano, należy na tę okoliczność zwracać wielką uwagę. Wszelkie trawy powinno się zbierać na początku kwitnienia, tak samo koniczynę czerwoną; białą można trochę później kosić, zaś lucernę znacznie przed kwitnieniem. We wszystkich roślinach zmniejszają się z postępem rozwoju zawartość białka i innych strawnych składników, natomiast zwiększa się ilość włókna surowego, względnie drzewnika. Jeżeli zbieramy za późno, to zbieramy wprawdzie więcej, ale jakość paszy będzie znacznie gorszą. O wiele lepszy jest sprzęt wcześniejszy, niż za późny. Tu w sile odżywczej paszy mogą zachodzić bardzo wielkie różnice. Siano zrobione z trawy młodej, przed kwitnieniem, może być tak pożywne, iż wystarczy do wyżywienia średniej dójki bez dodatku paszy treściwej. Siano przyrządzone z tej samej trawy, ale przestarzałej, nie wiele się różni od słomy tak, że krowy niem już nie wyżywimy, jak nie wyżywimy jej samą słomą.

W dalszym ciągu na jakość siana, koniczyny, słomy i innych roślin, używanych do żywienia bydła, mają wielki wpływ warunki klimatyczne podczas ich wzrostu, jakość gleby, na której wyrosły, sposób nawożenia, gęstość obsiewu, a wkońcu sposób zbioru i stan pogody. Przy gęstym siewie pasza jest miększa, bo zawiera mało drzewnika. Silne gleby i dobrze nawożone dają bujniejszy porost, więcej liści, a te właśnie zawierają najwięcej związków azotowych. Trzeba odróżnić pasze zbyt wybujałe na przenawożonych polach, bo te są mniej pożywne, mają grube łodygi, a po silnym oborniku nabierają złego smaku. Stan pogody podczas wegetacyi decyduje niezmiernie wiele o jakości paszy. Czas ciepły, słoneczny, daje karmę bardzo pożywną, natomiast przy bardzo długich posuchach rośliny zawierają mało wapna i kwasu fosforowego, co może wywołać u bydła kruchość kości. Jakość siana łąkowego może być ogromnie różna, zależnem to jest bowiem od jakości traw, jakie na danej łące rosną. Mamy bardzo wiele gatunków traw, między któremi jedne są bardzo cenne i pożywne, inne średniej wartości, wreszcie i takie, które posiadają bardzo małą wartość pożywną. Łąki mokre porośnięte są trawami i chwastami kwaśnemi, nie nadającemi się często zupełnie na karmę dla naszych zwierząt, a najmniej dla krów i jałownika. Tu trzeba poruszyć znów jedno fałszywe zapatrywanie. Mianowicie gospodarze dzielą siano na tak zwane końskie i bydlęce. Końskiego bydle nie chce jeść, bo jest niesmaczne, kwaśne i pochodzi zwykle z łąk mokrych. To tylko przemawia za tem, iż koń jest mniej pod względem siana wybreduy i je takie, którego dawać mu się nie powinno. A jednak siano bydlęce byłoby dla niego o wiele zdrowsze i jadłby je chętniej, gdyby tylko takie dostał. Przecież w krajach o wysokiej kulturze rolniczej łąk mokrych i kwaśnych niema całkiem, a konie jedzą siano tak zwane u nas bydlęce, które im doskonale robi. Jest prawdą, iż koń przyzwyczajony do siana kwaśnego, niechętnie bierze się do innego, choćby najlepszego, ale przyczyna nie leży w tem, iż ono jest dla niego gorsze. Poprostu

koń przyzwyczaił się do drażniącego, z silnym zapachem, ostrego siana, a takiem jest właśnie siano kwaśne, bo zawiera rośliny silnie aromatyczne i ostre w smaku. Podobnie ma się sprawa z nałogowym pijakiem, który pogardzając likierami lub łagodnymi trunkami, żąda tylko ostrej, śmierdzącej okowity z ziemniaków, mimo, iż ona jest dla niego najszkodliwszą.

Dobre siano łąkowe jest najlepszą karmą dla bydła, a zwłaszcza dla młodzieży. Siano z koniczyny jest pokarmem rozgrzewającym i dlatego lepiej go nie dawać jałownikowi.

Słoma niedojrzała zawiera związków azotowych 10%, dojrzała tylko 5%, a przejrzała zaledwie 4·3%. Największą wartość odżywczą mają te części słomy, które są najbliżej ziarna, a więc plewy. Słoma ze zbóż jarych jest więcej pożywną, niż z ozimych.

Liście i główki buraków cukrowych i pastewnych mają wiele białka i soli i dlatego mogą mieć znaczną wartość pokarmową. Ponieważ zawierają także wiele kwasów, nie można ich spasać samych, bo powodują rozwolnienie. Skarmiając większe ich ilości, należałoby dodawać kredy, która te kwasy robi nieszkodliwymi.

Ilość spasanych dziennie liści nie powinna przenosić trzeciej części wszystkiej karmy. Aby z paszy tej mieć dłużej pożytek, zakwasza się zwykle liście w dołach, przyczem dobrze jest nie dołować ich samych, lecz przekładać warstwami grubo ciętej sieczki. Nie łatwą jest rzeczą dobrze zadołować liście. Zwykle fermentacya postępuje za szybko, kiszonka nabiera przykrego zapachu i staje się za kwaśną. Jakkolwiek bydle ją chętnie zjada, jest jednak ona w oborach mlecznych niekorzystną, gdyż mleko nabiera nieprzyjemnego smaku i zapachu. Daleko lepiej jest liście celem dłuższego przechowania suszyć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drobne porady.

Czynności wiosenne na oziminach. Zbliża się wiosna, czas pomyśleć o oziminie, która zawsze po przezimowaniu wymaga pewnej pieczołowitości.

Po zejściu śniegów okazują się z natury rzeczy pewne niedomagania, usunięcie których decyduje o dalszym rozwoju i wydatku ozimin.

Niedomagania te zależne są w znacznej mierze od samej gleby i tak:

Na ziemiach piasczystych, jako bardzo przepuszczalnych, woda śniegowa oraz wiatry ogałacają korzonki roślin, co powoduje więdnięcie, a następnie usychanie tychże.

W tym wypadku koniecznem jest przewałkowanie oziminy gładkim walcem, aby rośliny przygnieść do ziemi i usunąć szkodliwe przetwory.

To samo należy przeprowadzić na ziemiach torfiastych i wybitnie próchniczych, które z natury silnie higroskopijne, mają w sobie znaczny procent wody i zawsze wskutek mrozów się wydymają, tworząc pod skibami znaczne próżnie. Z tego powodu korzonki zostają na wierzch wyciągnięte, a w głębi, przez wydymanie się roli, zostają ogałacane z ziemi i oczywiście giną.

Takie ziemie wymagają walcowania ciężkim walcem gładkim lub pierścieniowym, by „wydmy“ przygnieść i ziemię tem samem zewrzeć.

Bronowanie tutaj nie jest wskazanem, bo rośliny, słabo tkwiące, łatwo się z ziemi wydobywa.

Na ziemiach ciężkich, zwięzłych, słabo przepuszczalnych, a tem samem zbyt wolno obsychających, należy przedewszystkiem, skoro tylko śnieg stopnieje, natychmiast wodę spuścić, a bruzdy należycie do przegonów, względnie rowów przebrać.

Skoro ziemia obeschnie tak, że można na nią wjechać i nie lepi się do narzędzi, nieodzownem jest zbronowanie, szczególnie pszenicy, by skorupę i pleśń śniegową skruszyć, a tem samem wierzchnią warstwę ziemi nieco spulchnić, co powoduje szybsze i silniejsze krzewienie się roślin przez umożliwienie należytego dostępu powietrza i słońca.

Bronowanie atoli należy uskuteczniać tylko w czas tz. przepadzisty, nie wolno natomiast czynić tego podczas suszących, lub tem więcej mroźnych wiatrów, które w tym wypadku są dla poruszonej rośliny wprost zabójcze.

Jeśliby rachuba opadów zawiodła i po zbronowaniu zapowiadała się dłuższa susza, należy rolę należycie przewałkować.

Zdarza się często, iż z powodu późnego wysiewu, co właśnie miało miejsce w jesieni 1919 r., oziminy źle się zakorzeniły i zachodzi obawa koniecznego przyorania. Nie należy się obecnie z tem bardzo spieszyć, bo nierzadko słaba ze zimy szczególnie pszenica, poprawi się, o ile środki zaradcze zostaną racyonalnie przeprowadzone.

Bronisław Błoński
referent rolniczy.

Wiadomości bieżące.

Biuro pośrednictwa pracy. Oddział warszawski Związku rolników i leśników z wyższem wykształceniem utworzył biuro pośrednictwa pracy.

Zadaniem biura jest służyć informacyami w dziedzinie pośrednictwa pracy, regestrować podaż i popyt i pośredniczyć w tej drodze pomiędzy poszukującymi pracę, a instytucyami państwowemi, społecznemi i prywatnemi. Przewodnią myślą instytucyi jest dążenie do umieszczenia odpowiednich sił na odpowiednich dla nich stanowiskach.

Biuro pośrednictwa pracy mieści się na Brackiej 5—4 (tel. 208.52) i czynne jest codziennie prócz świąt od godziny 5—6 po południu.

Kursa agrarne dla kandydatów na urzędników. Celem powiększenia istniejącego zastępu urzędników ziemskich, Główny Urząd Ziemski otwiera w dniu 7. kwietnia b. r. 10-cio tygodniowe kursy agrarne dla kandydatów na urzędników ziemskich przy Szkole głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie.

Korzystanie z kursów bezpłatne, ponadto pewnej liczbie słuchaczy będą przyznane stypendya na czas trwania kursów. Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych od godź. 3-ej do 8-ej.

Pierwszeństwo w przyjmowaniu na kursy mają:

1) rolnicy z wyzszem wykształceniem zawodowem i znajomością praktyczną rolnictwa;

2) prawnicy i inżynierowie melioracyjni ze znajomością stosunków wiejskich;

3) rolnicy praktycy z wyższem wykształceniem nierolniczem.

Zapisy przyjmuje i udziela informacyi Kierownictwo kursów, Warszawa, Miodowa 17, Szkoła główna gospodarstwa wiejskiego.

Przydział na miesiąc marzec węgla dla potrzeb rolnictwa. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych zawiadamia, że na odbytem dnia 5. b. m. posiedzeniu Rady rozdzielczej węglowej został uchwalony do rozporządzenia Inspektoratu węglowego w Krakowie na miesiąc marzec przydział węgla w ilości 1000 tonn dla potrzeb rolniczych w Małopolsce.

Na wspomnianem posiedzeniu, na wniosek delegata Ministerstwa rolnictwa, Rada węglowa postanowiła, aby rozdział

i handel węglem rolniczym w Małopolsce był powierzony instytucyom rolniczym, jak: Tow. Gospodarskie, Syndykat rolniczy, Zw. ekonomiczny Kółek roln.

Sprawa powyższa zostanie wzięta pod uwagę przy mającej wkrótce nastąpić rekonstrukcyi Inspektoratu węglowego w Krakowie.

W sprawie ceł wywozowych podaje N. W. O. R.: Ze stanowiska interesów rolnictwa i przemysłu rolnego wszelkie utrudnienia wolnego handlu płodami i przetworami rolnictwa i leśnictwa są niepożądane. Wolny obrót zabezpiecza najlepiej interesy rolnictwa.

Niski stan jednak naszej waluty przemienia się w stałą a wysoką premię eksportową dla kupca zagranicznego, który za małą stosunkowo ilość gotówki, opartej o podstawę kruszcową, może nabywać dużą ilość towarów, zwłaszcza surowców, półfabrykatów, płodów rolniczych i przetworów rolniczych w Polsce. Wytwarza się tym sposobem pompa ssąca, która przeznaczywszy pewną ilość kapitału, opartego o podstawę kruszcową, mogłaby wyssać z naszego kraju całą pozostałą nadwyżkę naszego bogactwa narodowego.

Wobec tego jest dziś uzasadniony naszem położeniem aprowizacyjnem surowy zakaz wywozu zboża i jego przetworów: paszy, bydła, mięsa, tłuszczów, nabiału — a możnaby uzasadnić zakaz wywozu cukru i jaj. W interesie rolnictwa domagać się należy bezwzględnego zakazu wywozu:

1) Otrąb, które znacznie lepiej możemy spożytkować u siebie przez spasienie i podniesienie tym sposobem naszej produkcyi mleka.

2) Makuchów i wytłoków.

3) Kości, potrzebnych niezbędnie dla uruchomienia naszych fabryk superfosfatu i dostarczenia rolnictwu tak cennego nawozu pomocniczego.

4) Tłuszczów i łoju potrzebnego do fabrykacyi mydła.

5) Cementu, niezbędnego dla odbudowy zniszczonych budynków i urzędów gospodarczych.

Nadto Naczelny Wydział centr. organizacyi rolniczych oświadcza że:

1) ustanowienie ceł wywozowych jest ze względu na wyjątkowe warunki, w jakich się znajduje rolnicza i przemysłowa wytwórczość, pożądane;

2) stosowanie umów kompensacyjnych, jako wyjątkowych w obecnym momencie, jest wskazane;

3) taryfa ceł wywozowych powinna być szczegółowo omówioną i do potrzeb naszego rolnictwa dostosowaną, a zawsze pozostawać ruchomą i giętką, aby w razie zmiany stosunków gospodarczych mogła być w każdej chwili zmienioną;

4) komitet ulg celnych mógłby, jak przy cłach wwozowych, także i przy cłach wywozowych uchwalić dla pewnych towarów surowców, lub płodów rolniczych, zwolnienia od cła wywozowego na pewien, ściśle określony przeciąg czasu:

5) waluta opłaty ceł wywozowych powinna być ustaloną na walutę państwa importującego.

W sprawie gospodarstw doświadczalnych w Szwecyi. Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadamia, że członkowie pierwszej izby *„riksdagu“*, zgrupowani w związku włościańskim, wnieśli do króla petycyę o urządzenie w każdej prowincyi kraju najmniej dwóch gospodarstw rolnych dla celów doświadczalnych. (zgrupowani w rzeczonem związku członkowie drugiej izby wniosą podobną petycyę).

Co do jakości gospodarstw, to petycya przewiduje większe (300—600 ha) i mniejsze (do 50 ha).

Posłowie proponują, aby w tym celu wydzielono stosowne majątki z dóbr koronnych i oddano je dla powyższego celu pod kierownictwo wykształconych agronomów.

Gospodarstwa doświadczalne służyłyby nietylko jako wzory dla ogółu rolników, lecz w pierwszym rzędzie stworzyłyby podstawę dla planowej gospodarki. Szwecya ze swoim bardzo rozmaitym układem pionowym, poziomym i klimatycznym nadaje się doskonale do badań lokalnych i stwarzania oddzielnego planu gospodarczego niemal dla każdej poszczególnej prowincyi.*)

*) Także i w Polsce należałoby czemprędzej o podobnej akcyi pomyśleć. *Przyp. Redakcyi.*

Podwyższenie opłat przewozowych. Ministerstwo koleji żelaznych po porozumieniu z Ministerstwem skarbu oraz przemysłu i handlu postanowiło, ze względu na olbrzymi wzrost cen na wszystkie artykuły potrzebne kolejom żelaznym, podnieść niezwłocznie dziś obowiązujące taryfy o 50 i 30%, zależnie od dzielnicy, a jednocześnie podwyższyć opłaty początkowe szematów projektowanej ogólnopolskiej taryfy o 50% według niżej podanej tablicy:

Na odległości kilometrów	Dla posyłek pośpiesznych	Drobnych		Wagonowych				
		I	II	III	IV	V	VI	VII
		fenigów za 100 kg.						
10	150	90	75	60	45	33	22	18
50	750	450	375	300	225	165	110	90
100	1500	900	750	600	450	330	220	180
200	2900	1700	1350	1100	850	630	370	330
300	4200	2400	1850	1500	1150	830	490	450
400	5500	3100	2350	1900	1450	1030	610	570
500	6700	3700	2750	2200	1650	1180	710	670
600	7900	4300	3150	2500	1850	1330	800	770
700	9000	4800	3450	2700	1950	1430	890	850
800	10100	5300	3750	2900	2050	1530	970	930
900	11100	5700	3950	3000	2140	1610	1030	990
1000	12100	6100	4150	3100	2230	1690	1090	1050
	Ponadto pobiera się stałe opłaty stacyjne za każde 100 kg. w wysokości:							
	100	60	60	40	40	40	40	40

W sprawie obrotu zwierzętami jednokopytowemi z Rosyi i Ukrainy. Celem zapobieżenia zawlekaniu chorób zaraźliwych zwierząt jednokopytowych z Rosyi i Ukrainy, Generalny Delegat rządu we Lwowie rozporządzeniem z dn. 17. lutego b. r. L. 15415/YVII zakazuje na sadzie § 5. ustawy o chorobach stadnych z 6. sierpnia 1909. *Dz. p. p.* L. 177, wprowadzania i przeprowadzania koni, osłów, mułów i osłomułów z tych krajów do ziem, względnie przez ziemie byłego zaboru austryackiego (b. Galicyi).

W wypadkach uwzględnienia godnych Namiestnictwo w porozumieniu z Inspektoratami okręgowymi pomocy rolnej i Dowództwem okręgu etapowego w byłym zaborze austryackim, będzie poszczególnym rolnikom i hodowcom, zrzeszeniom rolniczym, oraz instytucyom, trudniącym się importem koni dla rolników, udzielało pozwoleń na wprowadzenia tych zwierząt z Rosyi i Ukrainy do byłego zaboru austryackiego pod warunkami, wykluczającymi zawleczenie zarazy.

Zarządzenie to, które wchodzi w życie z dniem 1. marca 1920, nie ma zastosowania do zwierząt jednokopytowych będących własnością polskiego skarbu wojskowego.

Przekroczenia tego zarządzenia karane będą według rozdziału VIII, powołanej na wstępie ustawy.

Równocześnie uchyla się wszystkie zarządzenia byłego rządu austryackiego, normujące obrót zwierzętami jednokopytowemi między Rosyą i Ukrainą a ziemiami byłego zaboru austryackiego.

Ogólno-polski zjazd rybacki w Warszawie. — W dniu 20. i 21. marca b. r. odbędzie się w Warszawie zjazd rybacki z ziem całej Rzeczypospolitej.

Program zjazdu jest następujący:

Pierwszy dzień (sobota 20. III.): 10 rano — Nabożeństwo w Katedrze św. Jana; 11 rano — Ogólne zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie (A. Karszo-Siedlewski), 2) Wybór prezesów honorowych zjazdu, 3) Wybór prezydyum zjazdu, 4) Powitanie delegatów przez prezydyum, 5) Komunikaty — od 3 do 5 popołud.; Posiedzenie sekcyi jezioroworzecznej; od 4 do 7 popołud. — Posiedzenie sekcyi ekonomiczno społecznej.

Drugi dzień (niedziela 21. III.): od 9 do 10 rano — Posiedzenie sekcyi morskiej; od 9 do 12 rano — Posiedzenie sekcyi stawowej; od 10 rano do 1 popołud. — Posiedzenie sekcyi ekonomiczno-społecznej; 4 popołudniu — Ogólne zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) *Resumé*

prac sekcyi. 2) Wnioski sekcyi do zatwierdzenia przez ogólne zebranie Zjazdu. 3) Zakończenie.

Obrady poszczególnych sekcyi będą się toczyły wedle następującego porządku: 1) Zagajenie przez członka prezydyum. 2) Wybór przewodniczącego, jego zastępcy i sekretarza sekcyi. 3) Referaty. 4) Dyskusya. 5) Wnioski wolne. 6) Uchwały dla przedłożenia ogólnemu zebraniu zjazdu.

Referaty rozdzielone pomiędzy poszczególne sekcye przedstawiać się będą następująco:

I. Sekcya stawowa: „Historyczny rys rozwoju gospodarstw stawowych Kongresówki" (J. Kossowski — Garbów), „Włościańska hodowla ryb" (W. Kulmatycki — Warszawa), „Reforma rolna a gospodarstwa stawowe" (—), „Zagospodarowanie nieużytków" (—), „Depekoracya kraju a rybołowstwo stawowe" (Dr H. Wielowieyski — Warszawa).

II. Sekcya jeziorowo-rzeczna: „O łososiu i troci" (Dr E. Schechtel — Warszawa), „Znaczenie rzek małopolskich w gospodarce rybnej" (Dr E. Lubecki — Kraków), „Kwestya sieci rybackich (L. Dreczkowski — Kórnik), „O węgorzu" (Kornaszewski — Rusiborz), „O planktonie jeziorowym w Polsce" (Dr A. Lityński — Lublin), „O znaczeniu badań fizyograficznych dla rybactwa" (Dr E. Lubecki — Kraków).

III. Sekcya morska: „Nasze zadania rybackie nad Bałtykiem" (—), „O polskiej morskiej stacyi doświadczalno-rybackiej" (—).

IV. Sekcya ekonomiczno-społeczna: „Naturalne warunki gospodarki rybnej na ziemiach polskich" (J. Strzelecki — Kraków), „O ustawodawczem unormowaniu stosunków rybackich w Polsce" (Inż. T. Rozwadowski — Lwów), „Szkoły rybackie" (W. Kulmatycki — Warszawa), „Zawodowe stowarzyszenia rybackie" (M. Kaczanowski — Włocławek), „Przemysł rybacki" (—), „Sprawa centralnego związku polskich towarzystw rybackich" (—).

Zgłoszenia dalszych referatów można uskuteczniać do dnia 15. marca b. r.

Obrady zjazdu będą się odbywały w Stowarzyszeniu techników (ul. Czackiego 5). Protokół uchwał zjazdu i sekcyi oraz referaty będą ogłoszone w księdze pamiątkowej zjazdu, która wyjdzie w kilka tygodni po zjeździe. Uczestnicy zjazdu reflektujący na jej nabycie zechcą obecnie już nadsyłać zamówienia, celem uregulowania wysokości nakładu.

Opłata za koszta uczestnictwa w zjeździe wynosi 25 Mk.

Komisya organizacyjna będzie się starała w miarę możności o zapewnienie pomieszczenia w czasie zjazdu. Osoby chcące z tego korzystać muszą natychmiast zakomunikować Komisyi swoje żądanie. (Adres Komisyi: Warszawa, Kopernika 30. — Gmach C. T. R.)

Komisya organizacyjna zjazdu: Leonard Dreczkowski (Kórnik), Mieczysław Kaczanowski (Włocławek), Włodzimierz Kulmatycki (Warszawa), Dr Edward Lubecki (Kraków), Stanisław Mączewski (Warszawa), Inż. Tadeusz Rozwadowski (Lwów), Franciszek Szymański (Warszawa), Dr Edward Schechtel (Warszawa), Aleksander Karszo Siedlecski (Warszawa), Dr Ferdynand Wilkosz (Kraków).

Zakładanie stowarzyszeń budowlanych. Ministerstwo robót publicznych sekcya VI—5 zawiadamia w sprawie zakładania stowarzyszeń budowlanych, że w niedługim czasie wydana zostanie książeczka, która obejmie całokształt wzorów druków, protokołów i t. p. w dotyczącej materyi.

Podanie o pożyczki winny stowarzyszenia wnosić do odnośnej Dyrekcyi robót publicznych, zaznaczając w niem na jaki cel zamierzają zużyć pożyczkę.

Do podania należy dołączyć:

a) odpis zalegalizowanego statutu, dla którego legalizacyi potrzeba przynajmniej 20 podpisów członków założycieli;

b) protokół z walnego zebrania, na którem upoważniono Zarząd do zaciągnięcia pożyczki;

c) deklaracyę, że stowarzyszenie bez upoważnienia ze strony Ministerstwa robót publicznych nie zaciągnie żadnej innej pożyczki;

d) deklaracyę, że stowarzyszenie podda się kontroli Ministerswa robót publicznych w każdym kierunku swej działalności;

e) skrypt dłużny z podpisami zalegalizowanymi notaryalnie;

f) upoważnienie do podjęcia pożyczki — dla jednego z członków;

g) wykaz stanu majątkowego stowarzyszenia, ilość członków, wysokość udziałów, poręka, majątek ruchomy, nieruchomy.

Ceny na mięso kontyngentowe. Dnia 16. lutego b. r. odbyła się w N. U. O. K. konferencya w sprawie ustalenia wniosków co do ceny na mięso, dostarczone na pokrycie kontyngentu mięsnego na potrzeby armii oraz zakładów i instytucyi aprowidowanych przez państwo w pierwszych trzech miesiącach roku 1920.

W konferencyi tej wzięli udział: wiceprezes T-wa Gospodarskiego we Lwowie Dr Lisowiecki, wiceprezes Małopolskiego T-wa rolniczego p. Albin Jura, sekretarz Małopolskiego T-wa rolniczego Dr Zdzisław Chmielewski i inspektor hodowli Małopol. T-wa roln. p. Donheiser, ze strony N. O. J. R. Dr W. Lewicki.

Na konferencyi tej ustalono dla Małopolski następujące ceny mięsa kontyngentowego za 1 kg żywej wagi:

Za dorosłą sztukę bydlęcia .	20 Mk
„ cielę	30 „
„ niedorosłe sztuki . .	18 „
„ podświnki do 30 kg żywej wagi	22 „
„ „ od 30—50 „ „	28 „
„ sztuki powyżej 50 kg „ „	32—35 Mk
„ owce	30 Mk

Sprawa zwolnień celnych. Na posiedzeniu odbytem dnia 9. lutego br. w Ministerstwie przemysłu i handlu, w którem wzięli udział przedstawiciele Izb handlowych i przemysłowych z Małopolski i Śląska, związków przemysłowych Król. Polskiego oraz przedstawiciel Małopolskiego T-wa rolniczego Dr W. Lewicki.

Posiedzenie odbyło się w obecności reprezentantów rządu, a mianowicie Dr Kołomyjskiego i prof. Okulskigo m. Ministerstwa rolnictwa i d. p.

Uwolniono od cła do dnia 10. maja r. b w myśl art. I-go lit. B. rozporządzenia Ministra skarbu oraz przemysłu i handlu z dn. 4. listopada 1919 r. następujące towary: ryż, mąka, prócz ziemniaczanej, ziemniaki suszone, cukier, mleko zgęszczone, marmelady, mięso gotowane, wędzone i marynowane, wędliny i szynki, zwierzyna i ptactwo, masło, karpie, ryby solone, wędzone, śledzie, kości na komposty, kości palone, superfosfaty, sadło, obuwie skórzane, uprząż roboczą, szkło taflowe dęte i lane, kalosze, azotan amonu, siarczan amonu, mydło zwyczajne, łopaty, natomiast widły, rydle, motyki, grabie nie, ponieważ te dostarczyć może fabryka Handtke i Milowice. Maszyny i narzędzia rolnicze, części maszyn rolniczych, papier, przędzę bawełnianą, płótno surowe lniane i drzewne oraz wszelką bieliznę bawełnianą zwykłą z wyjątkiem batystu, oksfordu i zefiru. Sprawę worków jutowych odroczono na następne posiedzenie do 10. kwietnia r. b.

Na wniosek Dr Lewickiego, poparty przez prof. Okulskiego uwzględniono prośbę Tow. akc. „Azot" w Borach uwolnienia od cła wszystkich maszyn, potrzebnych do fabrykacyi azotu, pomimo sprzeciwu ze strony przedstawiciela Min. skarbu.

Organizacya pomocy rolnej.

Sprawozdanie z obrad nad rozdziałem kontyngentu bydła rzeźnego, wyznaczonego przez Ministerstwo aprowizacyi na Małopolskę. Na posiedzeniu Państwowej Rady aprowizacyjnej w Warszawie w dniach 29. i 30. stycznia 1920 r., w którem wziął udział imieniem

Tow. Gosp. prof. Br. Janowski, ustalono kontyngent bydła rzeźnego na całe państwo na przeciąg roku w ilości 240.000.000 kg żywej wagi, tj. 1,200.000 sztuk bydła po 200 kg. Z tego kontyngentu przeznaczono na dzielnicę Poznańską 25%, na kresy 20%, na Kongresówkę 27 i pół % i na Małopolskę 27 i pół %, tj. w tych ostatnich po 16,500.000 kg mięsa żywej wagi na przeciąg trzech miesięcy.

Wydział spraw aprowizacyjnych, zawezwany przez Ministerstwo aprowizacyi do rozdziału na powiaty małopolskie wyznaczonego kontyngentu, zwołał konferencyę, która odbyła się w dniu 24. lutego i 26. lutego we Lwowie w biurze Dr Pokornego.

Na konferencyi jawili się szef dep. XII. Namiestnictwa radca Punicki, dyrektor rzeźni miejskiej Krzyształowicz, delegat I. O. P. R. z KrakowaDr Tomaszewski, delegat I. O. P. R. we Lwowie Starkiewicz Leon, delegat Tow. Gospodarskiego we Lwowie Rolle, Tow. rolnicze krakowskie złożyło do protokołu swoją opinię na piśmie.

Protokół prowadził referent spraw bydła p. Maślak.

Inspektorat okręg. pomocy rolnej we Lwowie wychodząc z założenia, że wschodnie powiaty Małopolski przez wojnę, która przez przeciąg 5-letni bez przerwy stanowiła teren walk, rabunków, gwałtów i rekwizycyi, są zupełnie zniszczone, a stan bydła zmniejszył się o 36%, żądał rozdziału procentowego kontyngentu nałożonego na Małopolskę, proporcyonalnie na wschodnie i zachodnie powiaty.

Opierając się na statystycznych datach, zebranych przez powiatowych referentów, oraz na cyfrach, podanych przez Ministerstwo rolnictwa, proponował, by z nałożonego procentu 27 i pół, obciążyć powiaty wschodnie 12 i pół %, a zachodnie 15%. Wniosek ten, mimo rzeczowych argumentów, przytoczonych przez delegata I. O. P. R., nie utrzymał się, a to głównie z powodu, że projekt ustalony na posiedzeniu Rady aprowizacyjnej w Warszawie rozdziału tego nie uwzględnił.

Delegat Tow. Gospodarskiego p. Rolle proponował ze względu na równy prawie stan bydła w powiatach wschodnich i zachodnich rozdzielić cały kontyngent po połowie. Lecz i ten projekt, wobec gwałtownej opozycyi delegata I. O. P. R. w Krakowie, upadł.

Wobec tego delegat I. O. P. R. we Lwowie przedstawił wniosek, by na podstawie ustawy o obowiązkowej dostawie bydła, opierając się na paragrafie 2-gim tejże ustawy, rozdzielić wszystkie powiaty Małopolskie na 3 kategorye, każdą z tych kategoryi obciążyć proporcyonalnym procentem, odpowiednim do stanu depekoracyi, powierzchni, liczby mieszkańców oraz większych centrów przemysłowych. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie i ustalono dla kategoryi I. 45%, dla II. 35% i dla III. 25% z ogólnego procentu przypadającego na każdy powiat wedle obecnego stanu bydła do obowiązku oddania ilości żywej wagi mięsa. Pow. lwowski, krakowski i podgórski zwolniono od rekwizycyi zupełnie.

Z 53 powiatów wschodnich weszło do kategoryi I. 12 powiatów, do II. 20 powiatów, do III. 21 powiatów. Z 26 powiatów zachodnich zaliczono 16 powiatów, do I. kat, 6 do II. a 4 do III. Według statystyki Ministerstwa rolnictwa, Małopolska posiada obecnie 2,078.000 sztuk bydła. Ponieważ statystyka wykazuje, że w 54 powiatach wschodnich znajduje się tylko 1,031.142, przeto pozostałe 28 powiatów zachodnich mają 1,046.858 sztuk bydła.

Z 1,031.142 sztuk bydła w powiatach wschodnich zaliczono do kat. I. 335.199, do II. 348.219, do III. 347,724. Do tego podziału jednak należy dodać ilość świń w każdej kategoryi powiatu, rachując 3 sztuki świń na 1 sztukę bydła rogatego o przeciętnej wadze 200 kg, jaką Ministerstwo za podstawę przyjęło. Ze sztuki bydła rogatego 200 kg wagi otrzymać można 100 kg mięsa, z 3-ch sztuk świń o przeciętnej wadze 50 kg również taką samą ilość mięsa.

Po tej zamianie otrzymujemy na kat. I. 356.831, na II. 386.414, na III. 392.171 sztuk normalnych o przeciętnej wadze 200 kg, razem 1,135.416 sztuk w powiatach wschodniej Małopolski.

Uwzględniając kategorye oraz stosunek procentowy, ta ilość bydła z powiatów Galicyi wschodniej ma nam dać 7,877.235 kg mięsa żywej wagi.

Na wniosek dyr. Krzyształowicza uchwalono dla powiatów wschodnich cenę za 1 kg żywej wagi loco targowica:

dla bydła o wydatności mięsa bitego 50%	17	Mk za kg ż. w.
„ „ „ „ „ 45%	16	„ „ „ „
„ „ „ „ „ poniżej 45%	14	„ „ „ „
dla świń od 80% i wyzej wydatności mięsa bitego . . .	23	„ „ „ „ „
dla świń poniżej 80% wyd. mięsa bitego	19	„ „ „ „ „
dla cieląt od 40 kg wagi i wyżej	17	„ „ „ „ „
od 40 kg niżej	15	„ „ „ „ „
dla owiec	17	„ „ „ „ „

Inspektorat okr. pom. roln. w Krakowie podał ceny:

bydła za 1 kg żywej wagi od	20—23	Mk
cieląt „ „ „ „ „ „	26—30	„
świń „ „ „ „ „ „	26—32	„
owiec „ „ „ „ „ „	26—30	„
braki „ „ „ „ „ „	16—18	„

Rozporządzenia władz.

Rozporządzenie Ministra rolnictwa i dóbr państwowych w przedmiocie utworzenia Urzędu zagospodarowania odłogów. Z mocy art. 4 ustawy z dn 13 lutego 1920 r. o przyznaniu kredytu 1 miliarda marek na zagospodarowanie odłogów gruntowych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i ziem wschodnich (*Dziennik ustaw* Nr 17 z dn. 25. lutego 1920 r. poz. 86) zarządzam co następuje:

Art. 1. Celem należytego wykonania zadań, określonych w art. 1. ustawy z dnia 13. lutego 1920 r. o przyznaniu kredytu jednego miliarda marek na zagospodarowanie odłogów gruntowych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i ziem wschodnich zostaje utworzony Urząd zagospodarowania odłogów.

Art. 2. Do zakresu działania Urzędu zagospodarowania odłogów należeć będzie w szczególności:

a) organizowanie według jednolitego planu obsiewów i eksploatacyi odłogiem leżących ziem państwowych i prywatnych;

b) dostarczanie dla potrzeb zagospodarowania odłogów, oraz dla użytków rolnych odłogiem zagrożonych, surowców, narzędzi i innych niezbędnych środków drogą zakupu, sprzedaży, wynajmu i wymiany produktów;

c) koordynowanie działalności wszystkich władz rządowych, tak cywilnych jako też wojskowych oraz czynników społecznych, organizacyi rolniczych, towarzystw, spółek, przedsiębiorstw lub osób prywatnych, zmierzającej do zagospodarowania odłogów oraz fachowe kierownictwo i kontrola w tym zakresie;

d) dysponowanie kredytami przeznaczonymi na cele zagospodarowania odłogów z uwzględnieniem jednolitości planu akcyi gospodarczej i stosowne do potrzeb udzielanie pomocy rolnictwu i ludności obszarów, podpadających pod działanie rzeczonej ustawy z dnia 13 lutego 1920 r.;

e) czynności w zakresie wykonywania ustaw sejmowych i rozporządzeń ministra rolnictwa i dóbr państwowych w przedmiocie dzierżaw przymusowych.

Art. 3. Urzędem zagospodarowania odłogów kieruje prezes mianowany przez Naczelnika Państwa na wniosek ministra rolnictwa i dóbr państwowych, uchwalony przez Radę ministrów.

Urząd posiada własne biuro oraz potrzebny personal fachowy i kancelaryjny i prowadzi odrębną od zarządu centralnego Ministerstwa rachunkowość sum przekazywanych do jego dyspozycyi.

Art. 4. W celu przedwstępnego rozpatrzenia i opiniowania w dziedzinie zagospodarowania odłogów, oraz uzgadniania tych zarządzeń z dezyderatami poszczególnych władz interesowanych, czynny będzie przy Urzędzie pod przewodnictwem ministra rolnictwa i dóbr państwowych lub w razie jego nieobecności prezesa Urzędu zagospodarowania odłogów

„Komitet do spraw zagospodarowania odłogów“, do którego wejdą przedstawiciele; prezydenta ministrów, ministerstw rolnictwa i dóbr państwowych, aprowizacyi, skarbu, spraw wojskowych, kolei żelaznych oraz komisarza cywilnego ziem wschodnich.

Do udziału w obradach Komitetu powoływani będą nadto przez przewodniczącego przedstawiciele naczelnego dowództwa oraz innych władz i organizacyi społecznych, których zakresu dotyczyć będą omawiane w Komitecie sprawy.

Art. 5. Powierzone sobie zadania Urząd zagospodarowania odłogów wypełniać będzie za pośrednictwem:

a) departamentów rolnictwa i weterynaryi w województwach oraz starostów i referentów rolniczych w starostwach na terenie b. Królestwa Kongresowego oraz powiatów białostockiego, sokólskiego i bielskiego;

b) inspektorów pomocy rolnej we Lwowie i Krakowie, starostów i referentów rolniczych w powiatach na terenie b. zaboru austryackiego;

c) organów zarządu cywilnego ziem wschodnich na terenach podległych Naczelnemu Dowództwu;

d) przez własny personał kontraktowy oraz zapraszane do współdziałania organizacye społeczne i osoby prywatne.

Art. 6. Związane z akcyą zagospodarowania odłogów agendy dotychczasowe sekcyi i Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych oraz Urzędu czasowego dzierżaw przymusowych zostają w dniu dzisiejszym przekazane Urzędowi zagospodarowania odłogów. Jednocześnie Wydział odbudowy (V) sekcyi I-ej, pozostający nadal w etacie Zarządu centralnego Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych oraz ustanowiony rozporządzeniem mojem z dn. 31. marca 1919 r. Urząd czasowy dzierżaw przymusowych (*Monitor Polski* Nr 74 z dn. 1. kwietnia 1919 r.) przechodzą do Urzędu zagospodarowania odłogów.

Art. 7. Szczegółowa organizacya Urzędu zagospodarowania odłogów oraz regulaminy jego czynności zostaną unormowane w specyalnych rozporządzeniach.

Art. 8. Urząd zagospodarowania odłogów rozpocznie swą działalność natychmiast.

Minister rolnictwa i dóbr państwowych: *Dr. Bardel*, m. p.

Warszawa, dn. 25. lutego 1920 r.

Przepis wykonawczy Ministerstwa skarbu oraz przemysłu i handlu do rozporządzenia w przedmiocie czasowego zawieszenia cła od niektórych towarów z dnia 4 go listopada 1919 r.

§ 1. 1) Ulgi celne będą przyznawane tylko producentom. O ile producent sprowadza artykuł za pośrednictwem firmy handlowej, winien w podaniu wskazać tę firmę.

2) Ulgi celne będą przyznawane zakładom, które:

a) bądź ucierpiały pośrednio lub bezpośrednio wskutek działań wojennych;

b) bądź też wyrabiają artykuły dotychczas w kraju nie wyrabiane lub też wyrabiane w ilościach niedostatecznych.

3) Ulgi celne będą przyznawane na podstawie zaświadczenia właściwych Izb przemysłowo-handlowych, rolniczych, urzędów przemysłowych lub też głównych organizacyi społecznych, reprezentujących rolnictwo. Zaświadczenie winno zawierać dane o charakterze przedsiębiorstwa w myśl p. 2. niniejszego przepisu oraz stwierdzić, że dany artykuł jest potrzebny do produkcyi.

§ 2. 1) Podanie o przyznanie ulgi celnej winno zawierać nazwę i dokładny adres firmy sprowadzającej, ewentualnie imię i nazwisko pośrednika; dokładny opis i ilość sprowadzanego towaru tak, by nie zachodziła trudność w zaliczaniu go do właściwego artykułu taryfy celnej; o ile zaś ma być sprowadzona maszyna typu odmiennego, niż wyrabiane w kraju, to należy umotywować wyższość typu zagranicznego; wreszcie wskazać urząd celny, w którym zamierzona jest odprawa celna.

2) Podanie wraz z zaświadczeniem (p. 3 § 1, niniejszego przepisu należy przesłać do Ministerstwa skarbu, kopię zaś do Komitetu ulg celnych.

3) Producent po otrzymaniu artykułu na warunkach ulgowych, zawiadamia o tem instytucyę, od której otrzymał zaświadczenie, a to w celu sprawdzenia, czy artykuł został użyty do celów produkcyi.

Wiadomości o Oddziałach i Spółkach handlowo-rolniczych Towarzystwa Gospodarskiego.

Z Walnego Zebrania Oddziału rohatyńskiego Tow. Gosp. (które odbyło się dnia 4. lutego b. r.).

Na zebraniu tem wybraną została Rada Oddziału w następującym składzie: Franciszek Miliński, jako prezes, Oktaw Pietruski, jako wiceprezes, Mikołaj Cieński, Bruno Deszewski, Zygmunt Gąsiorowski, Antoni Karczewicz, Jan Szatanik, Michał Sobuńko, Wojciech Tomczyk, Michał Tustanowski, Dr Jan Woytkowski, jako członkowie.

Jako delegaci na Radę Ogólną zostali wybrani: Józef Cieński, Jan Szatanik, Michał Tustanowski, Dr Jan Woytkowski. *S. P.*

Walne Zgromadzenie Oddziału Tow. Gosp. w Sokalu odbędzie się dnia 17. marca br. (środa), o godzinie 11-tej przed południem, w sali Rady powiatowej z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania. 2. Sprawozdanie z czynności Rady Oddziału za r. 1919. 3. Wniosek Komisyi rewizyjnej na udzielenie Radzie Oddziału absolutoryum z rachunków za r. 1919. 4. Wybór Komisyi rewizyjnej na r. 1920. 5. Wybór uzupełniający 1 członka Rady Oddziału. 6. Referat o reformie agrarnej i 7. Wnioski i interpelacye.

Głosy Czytelników.

W sprawie Wyższej szkoły gospodarstwa wiejskiego w Bydgoszczy.

Pisma nasze, zamieszczając sprawozdanie ze zjazdu Polskiego Związku zawodowego rolników i leśników z wyższem wykształceniem, podają następującą uchwałę tego zjazdu:

„Wobec ustalenia się już dawniej naszej opinii zawodowej co do potrzeby i wartości szkół rolniczych średnich, zjazd uważa motywy powołania obecnie do życia w Wielkopolsce szkoły w Bydgoszczy z oddziałem rolniczym, jako zakładu o typie szkoły średniej, za niewystarczające i wypowiada przekonanie, że zakład ten odpowiadać może chwilowej tylko potrzebie“.

Powyższa uchwała stwierdza, że typ szkoły bydgoskiej jest w Polsce niepożądany.

Zadania szkoły określa statut w sposób następujący:

„Celem uczelni jest przygotowanie młodzieży obojga płci do zawodowej pracy praktycznej w jednym z obranych kierunków, które reprezentują następujące wydziały szkoły: rolniczy, ogrodniczy, mierniczy i melioracyjny, wiejskiego gospodarstwa kobiecego.

Uczelnia ma podawać młodzieży taki zasób wiedzy teoretycznej, któryby w zupełności wystarczał do pracy praktycznej w obranym zawodzie, a nadto dawał możność śledzenia dalszego postępu wiedzy i wprowadzenia jej wyników w życie.

Przygotowanie młodzieży do samodzielnej pracy naukowej nie leży w programie zakładu.

Cel swój pragnie osięgnąć szkoła przez wykłady, konwersatoria, zajęcia praktyczne i wycieczki“.

Warunkiem przyjęcia do szkoły jest ukończenie co najmniej sześciu klas szkoły średniej (gimnazyum, gimnazyum realne, szkoła obywatelska, seminaryum nauczycielskie, lub liceum żeńskie), z prawem do zdawania egzaminu wojskowego, uprawniającego kandydata do jednorocznej służby wojskowej. Kandydaci pragnący poświęcić się studyom rolniczym, winni wykazać się przynajmniej jednoroczną praktyką rolniczą.

Chcąc rozstrzygnąć kwestyę, czy typ szkoły, w sposób powyższy scharakteryzowany, jest typem w naszem szkolnictwie zawodowem pożądanym, przypatrzmy

się naszej młodzieży rolniczej, kształcącej się w wyższych zakładach naukowych.

Są dwa typy ludzi. Jedni, to ludzie z natury praktyczni, o wielkim zasobie energii życiowej, która pociąga ich w wir życia codziennego i pozwala śmiało stawić czoło wszelkim jego przeciwnościom. Ci odczuwają przedewszystkiem — głód trudu. Drudzy, to ludzie o umysłach czysto spekulatywnych, natury więcej spokojne, dla których rozwiązanie zagadnień życia na drodze teoretycznych rozważań przedstawia cel pracy. Ci odczuwają przedewszystkiem — głód wiedzy.

Obydwa te typy ludzi, jako ogólne, z natury rzeczy znaleźć się muszą wśród młodzieży, szukającej wiedzy w zakładach naukowych wszelkiego rodzaju, a więc i w uczelniach rolniczych.

Z pośród młodzieży, oddającej się studyom rolniczym, jedna grupka, która jest najliczniejszą, stara się zdobyć wiedzę rolniczą z tym wyraźnym zamiarem, by, zastosowując wyniki nauki, prowadzić racyonalną gospodarkę rolną.

Druga grupa, dążąc do specyalizacyi w pewnych kierunkach umiejętności rolniczych, przygotowuje się do samodzielnej pracy naukowej czy to jako przyszli profesorowie, czy to badacze w doświadczalnych instytutach naukowych rolniczych, czy też wreszcie jako działacze na polu zagadnień agrarnych społeczno-ekonomicznych, ustawodawstwa rolniczego.

Momentem, różnicującym młodzież na powyżej wzmiankowane dwie, bardzo nawet odmienne grupy, nie jest bynajmniej mniejsze lub większe bogactwo umysłu, lecz jedynie tylko różna jego konstrukcya, która musi być uszanowana przez stworzenie typów szkół, obydwu tym umysłom odpowiadających. Ta bowiem tylko szkoła wyda rzetelne rezultaty, która będzie umiała rozwinąć naturalne zdolności młodzieży w sposób jak najintenzywniejszy. Wszelka inna działać będzie tylko niwelująco.

Obydwa typy młodzieży znaleźć muszą w swych szkołach gruntowną i możliwie obszerną wiedzę, lecz zawsze przystosowaną do potrzeb odmiennych kierunków przyszłej swej pracy.

Dwa odrębne typy szkół rolniczych, stworzone w ostatnich miesiącach w Wielkopolsce, mają tym różnym potrzebom naszej młodzieży rolniczej zadość uczynić, mianowicie: 1) Wydział rolniczo leśny Wszechnicy Piastowskiej, 2) Wyższa szkoła gospodarstwa wiejskiego w Bydgoszczy.

Dla wydziału rolniczo-leśnego Wszechnicy, którego głównem zadaniem jest przygotowanie młodzieży do twórczej pracy naukowej, znamienne są kursy specyalizacyi, które po odbyciu trzyletniego kursu podstawowego mają dać młodzieży możność do podjęcia pracy w różnych kierunkach umiejętności rolniczych.

Natomiast wykształcenia jak najliczniejszych zastępów młodzieży, pragnącej poświęcić się rolnictwu praktycznemu, ma podjąć się Wyższa szkoła gospodarstwa wiejskiego w Bydgoszczy.

Młodzież tę należy zaznajomić z nowoczesnymi wynikami umiejętności rolniczych, natomiast niekonieczne jest roztrząsanie zawiłych zagadnień, będących na porządku dziennym fachowej literatury, lecz na razie nie rozstrzygniętych. To nam umożliwi znaczne skrócenie nauki teoretycznej.

Nawet ze stanowiska społecznego nie pożądane jest, by człowiek, który pragnie pracować jako rolnik praktyczny, długie lata przebywał w mieście i dużo czasu poświęcał studyom teoretycznym.

Dla rolników praktycznych ukończenie ośmio- czy dziewięcioletniej szkoły średniej i czteroletnie studya uniwersyteckie są stanowczo za długie. Jest to nietylko rozrzutnością w użytkowaniu sił i kapitałów, ale w wielu razach okazać się może wprost szkodliwe.

Musimy zadać sobie pytanie, co przedstawia większą korzyść społeczną: czy zbyt długie trzymanie na uwięzi człowieka, rwącego się do pracy samodzielnej, czy wyposażenie go w krótszym czasie w potrzebną broń do walki z życiem? Odpowiedź na to może być tylko jedna: umysłom praktycznym dajmy jak najprędzej pole działania, spekulatywnym czas na rozważanie.

Dla zawodów praktycznych, długich studyów uniwersyteckich nie należy uważać za praktyczne. Raczej należy nam w młodej Polsce więcej, niż dotychczas, dbać o silny rozwój szkół zawodowych.

Dla komisyi organizacyjnej nie ulegało żadnej wątpliwości, że stworzenie stosownej szkoły rolniczej, jako „nadbudowy" dla szkół średnich sześcio-klasowych (obywatelskich), względnie sześciu klas gimnazyalnych jest ze wszechmiar pożądane, podobnie, jak byłoby rzeczą wskazaną utworzenie analogicznych szkół przemysłowych i handlowych.

Kwestya natomiast, czy Wyższa szkoła gospodarstwa wiejskiego w Bydgoszczy zaliczona zostanie do typu szkół średnich, oraz jaką nazwę otrzyma: Wyższej szkoły, czy też Akademii, jest, mojem zdaniem, rzeczą zupełnie drugorzędnego znaczenia.

Bronisław Niklewski.

Poradnik gospodarski.

(*Pytania i odpowiedzi.*)

Odpowiedź na pytanie 7.

(Czy Bank ziemski w Łańcucie prowadzi nadal działalność w tworzeniu włości rentowych i czy Tow. agrarno-osadnicze pośredniczy tylko w obrocie ziemią, czy może również przychodzi z pomocą podobną jak włości rentowe?

Na wyraźne życzenie swoich parcelantów pośredniczy Bank ziemski w Łańcucie w dalszym ciągu w tworzeniu średnich gospodarstw rolnych po myśli ustawy o włościach rentowych w ten sposób, że bezinteresownie stara się u Kraj. Komisyi dla włości rentowych o długoterminowy kredyt na pokrycie ceny kupna utworzonego gospodarstwa.

„Towarzystwo agrarno-osadnicze" we Lwowie, ul. Halicka 21, prócz prac parcelacyjnych, osadniczych i t. p. udziela kredytu długoterminowego nabywcom, jako też właścicielom ziemskiem, celem oddłużenia majątków na parcelacyę przeznaczonych.

Udziela pomocy bezpośrednio przez przeprowadzanie budowli w nowych osadach, jak również w ziarnie siewnem, okopowych, nawozach stucznych, inwentarzach żywym i martwym itp.

Buduje szkoły, ochronki, kaplice, organizuje kooperatywy rolnicze w nowych ośrodkach osadniczych na kresach Polski.

Po szczegóły należy zwracać się pod adresem wskazanej firmy.

Rozmaitości.

Uprawa buraków cukrowych w Anglii. Czynione w ostatnich latach przedwojennych w Angli starania celem rozwinięcia uprawy buraków cukrowych nie dały z powodu wojny korzystnych rezultatów. W roku zeszłym starania te zostały jednakże napowrót podjęte, dzięki nowemu zarządzeniu rządowemu, wedle którego do każdej tonny cukru wyprodukowanego w Anglii będzie dopłacane Ł 6,04.

Nakładem Towarzystwa Gospodarskiego. Drukarnia Udziałowa we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: Dr Henryk Pawlikowski.

Nr 11. Lwów, 12. marca 1920.

„ROLNIK”

OKŁADKA INSERATOWA.

Biura Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Kopernika l. 20.

CENA OGŁOSZEŃ STOSOWNIE DO UMOWY.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie, powoływali się zawsze na „Rolnika”.